

There are no translations available.

W numerze znajdą Państwo także relację z pierwszego etapu Ogólnopolskiej Konferencji Kultury, niezwykle istotnej dla środowiska artystów plastyków inicjatywy wiceminister w MKiDN Wandy Zwinogrodzkiej.



We wrześniu br. odbyła się pierwsza część Ogólnopolskiej Konferencji Kultury, zainicjowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Operatorem OKK został Narodowy Instytut Fryderyka Chopina. To otwarte przedsięwzięcie, którego pomysłodawcą była Wanda Zwinogrodzka, wiceminister MKiDN, ma na celu wypracowanie propozycji prawnych rozwiązań najważniejszych problemów artystów i organizatorów życia artystycznego w Polsce. Pierwsza faza konferencji objęła pięć sympozjów skupionych na różnych dziedzinach sztuki, w pięciu różnych miastach: muzyka (Wrocław), kultura ludowa (Lublin), teatr (Gdańsk), sztuki wizualne (Kraków) oraz taniec (Bytom).

Dwudniowa konferencja dotycząca sztuk plastycznych odbyła się w dniach 14–15 września w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Pierwszy dzień poświęcony był głównie definicji artysty i jego funkcjonowaniu w systemie. Na wstępie rektor ASP w Krakowie prof. dr hab. Stanisław Tabisz, gospodarz konferencji, wyraził nadzieję, że to spotkanie środowiska artystycznego i ludzi kultury doprowadzi do oczekiwanych konkluzji wskazujących na potrzebę wprowadzania nowych regulacji i rozwiązań prawno-administracyjnych oraz przepisów zabezpieczających usprawnienie tego wyjątkowego zawodu „społecznej misji” nie tylko w bardzo ważnych kwestiach ubezpieczeń emerytalnych i zdrowotnych, ale także w przepisach lokalowych dotyczących pracowni twórczych czy w potrzebnych zmianach do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Teoretyczne referaty w ramach dyskusji o definicji artysty wygłosili: Jerzy Woziwodzki – artysta malarz, wieloletni prezes Zarządu Głównego ZPAP, Joanna Warchoń – prezes Okręgu Krakowskiego ZPAP oraz Przemysław Zawadzki – artysta grafik, który wiele lat tworzył poza

granicami naszego kraju. Michał Cyran z Kancelarii Radców Prawnych Cyran Polak omówił aktualnie funkcjonujące prawne definicje twórcy i artysty. Zwrócił uwagę, że ustawodawca w wielu różnych regulacjach, także tych dotyczących składek ubezpieczeniowych, traktuje artystów tak samo, a może i gorzej, od osób prowadzących działalność gospodarczą. Postulował, aby w rozwiązaniach ubezpieczeniowych uwzględnić specyfikę pracy artysty, możliwość zawieszenia bądź maksymalnego obniżenia składek w okresie twórczego przestoju. Podczas dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę stworzenia systemu, który certyfikowałby artystów i w ten sposób definiował prawnie, kto jest, a kto nie jest artystą, co jest niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania systemu prawnego. – Wydaje się, analizując różne systemy przyjęte przez inne kraje, że model francuski jest najbardziej efektywny. Jest złożony, hybrydowy, bardzo wyrafinowany, pozwala dotrzeć i opisać każdą z warstw artystów – mówił podczas dyskusji dr Janusz Janowski, obecny prezes Zarządu Głównego ZPAP. – Najważniejszą cechą tego systemu jest efektywność, artysta jest certyfikowany z dwóch stron: przez dyplom uczelni artystycznej i dodatkowo, bez konieczności ukończenia wyższej uczelni artystycznej, poprzez określone, wskazane przez ustawodawcę gremium, np. organizacje pozarządowe, jak ZPAP.



Drugi panel, którego moderatorem był dr Janusz Janowski, dotyczył modelu funkcjonowania artysty na rynkach pracy i sztuki. Prowadzący zwrócił uwagę na rozróżnienie w prawie polskim między twórcą, czyli osobą tworzącą dzieła, a artystą, który wykonuje zarobkowo zawód artysty, jako operatywne rozróżnienie. Status twórcy, który zawodowo wprowadza w obręb kultury jakieś dodane poza dotychczasowe wartości materialne – według Janowskiego – można by

pełniej określić mianem „twórcy kultury”, co podkreśla wyjątkowość takiej osoby dla systemu i całego społeczeństwa. Łatwiej wtedy zrozumieć potrzebę odrębnych zapisów prawnych uwzględniających specyfikę zawodu „twórcy kultury”. W dyskusji przykładami takich heroicznymi twórców byli zaproszeni czynni twórczo artyści: Anna Malinowska i Tomasz Kucharski, którzy na przekór aktualnym warunkom tworzą i starają się żyć ze swojej sztuki. Twórcy w obrębie sztuk wizualnych wydają się najbardziej pominięci w systemie, nie mają oparcia w instytucjach kultury, takich jak filharmonie czy opery w przypadku muzyków, a teatry dla aktorów. Działają indywidualnie, a przez to tym bardziej dotyka ich wykluczenie z systemowych rozwiązań. Głos zabrał również przedstawiciel Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Renata Matusiak, która zauważyła możliwość wprowadzenia bardziej elastycznych rozwiązań ubezpieczeniowych dotyczących twórców. Reprezentujący Stowarzyszenie Antykwariuszy i Marszandów Polskich Wojciech Niewiarowski oraz radca prawny Marta Kaczan-Parchimowicz ze Spółki Adwokackiej Parchimowicz & Kwaśniewski poruszyli temat praw autorskich i rynku sztuki. Wszyscy paneliści podkreślali wyjątkowość działalności twórców w stosunku do pozostałych zawodów.

W kolejnym dniu konferencji dyskutowano przede wszystkim nad funkcjonowaniem artysty w kontekście instytucji kultury i ich wzajemnych relacji oraz finansowania kultury. Trudną sytuację twórcy w Polsce potwierdziła Joanna Kliszek, menadżer kultury i kuratorka, ukazując projekt Wizualne niewidzialne. Sztuki wizualne w Polsce. Stan, rola i znaczenie. Ogólnie dostępne w internecie badania statystyczne nie wydają się optymistyczne, wielu twórców egzystuje na granicy ubóstwa. Hanna Wróblewska, dyrektorka Narodowej Galerii Sztuki Zachęta, zwróciła uwagę na dobrą praktykę, którą powinny kierować się galerie wystawiające dzieła współczesnych artystów. Poinformowała, że 2013 roku wąska grupa instytucji kultury, tj. Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki, Centrum Sztuki Współczesnej, Muzeum Sztuki w Łodzi oraz Galeria Arsenał, podpisały porozumienie z artystami, w ramach którego te instytucje zobowiązywały się do wypłacania twórcom, których zapraszają do udziału w wystawach, wynagrodzenia. Według umowy za dużą wystawę monograficzną stawka nie powinna być niższa niż 3 700 zł, za udział w mniejszym projekcie to jest wynagrodzenie 1 200 zł, za udział w wystawie zbiorowej 800 zł, odrębnie opłacane są także wystąpienia podczas spotkań autorskich. Od tego czasu okazało się, że honoraria artystów to ok. 5% kosztów wystawy, zatem galeria nie jest z tego tytułu nadmiernie obciążona. Taka praktyka, jak zauważył prezes dr Janusz Janowski, jest wyjątkowa, ograniczona do bardzo wąskiego grona artystów. Większość twórców nie tylko nie otrzymuje wynagrodzeń za ekspozycję ich dzieł, ale najczęściej sami muszą opłacić wynajęcie przestrzeni wystawowej. Zdarza się, jak w przypadku reprezentowanego przez Zbigniewa Grzyba Nowohuckiego Centrum Kultury w Krakowie, że poszczególne galerie przyjmują na siebie koszty związane z prezentacją prac, jak oprawa obrazów czy wydanie katalogu. Dodatkowo w Polsce trudno mówić o rynku sztuki, który funkcjonuje marginalnie. Piotr Wieczorek, prezes Okręgu Wrocławskiego ZPAP, zwrócił uwagę na rozwiązania podatkowe, które pozwalałyby na ożywienie rynku sztuki poprzez odpisy podatkowe dla osób inwestujących w sztukę. Także te rozwiązania funkcjonują już w innych krajach Unii Europejskiej.

Anachroniczne uregulowania prawne dotyczące funkcjonowania galerii i muzeów sztuki współczesnej, przy coraz silniejszym zainteresowaniu sztuką polską zagranicznych kolekcjonerów, były tematem panelu prowadzonego przez przedstawicieli różnych instytucji kultury. Słaby rynek sztuki w Polsce i brak funduszy na budowanie kolekcji sprzyja tendencji uciekania polskich dzieł za granicę. – Jeżeli weźmiemy po uwagę, że nasz rynek sztuki stanowi zaledwie promil światowego rynku sztuki, a nasza promocja sztuki polskiej jest coraz bardziej skuteczna, to mamy do czynienia z wielkim odpływem dzieł sztuki – mówił podczas części poświęconej źródłom finansowania kultury, Paweł Sosnowski – historyk sztuki, krytyk i kurator. Znani artyści przekazują swoje prace zagranicznym instytucjom i kolekcjonerom, przez co nasze dobra kultury coraz częściej nie są dostępne w kraju. Polscy biznesmeni inwestują w sztukę, jednak to zainteresowanie trudno porównać z rynkiem finansowym zachodniej Europy. Maxymilian Bylicki, doradca w MKiDN, widzi możliwość zmiany na rynku sztuki poprzez włączenia muzeów do obrotu sztuką współczesną, uporządkowanie ich depozytów, zobligowanie muzeów i CSW do przeznaczenia corocznie 1% budżetu na zakupy dzieł sztuki oraz zapewnienie państwowych gwarancji zamiast kosztownych ubezpieczeń kolekcji sztuki.

Jedną z najbardziej ożywionych dyskusji wzbudził panel moderowany przez Piotra Bernatowicza, historyka i krytyka sztuki. Wraz z zaproszonymi przez siebie gośćmi podjął on próbę określenia, bardziej teoretycznie niż praktycznie, jak i jaką sztukę powinno promować państwo i w jakim kształcie. – Sztuka wysoka stała się siedliskiem popolitości, wulgarności, prostactwa. To współczesna sztuka wysoka stworzyła nowy idiom kultury wypróżniania i psychopatologii. To stwierdzenie ilustruje cała historia sztuki współczesnej – ostro zdiagnozował sytuację w swoim wystąpieniu Krzysztof Karoń – wideobloger zajmujący się historią współczesnej kultury. Według niego w ten sposób sztuka stała się narzędziem walki ideologicznej, a artysta pozbawiony warsztatu zwykłym agitatorom. Poszczególne instytucje kultury promują bardzo wąskie grono artystów. – My, artyści, czujemy się wmanewrowani w system. Jesteśmy w swojej większości zupełnie poza tymi instytucjami. Ponieważ te instytucje mają przyjęte takie paradygmaty, które wykluczają większość z nas z obrotu kultury – odniósł się do słów prelegenta dr Janusz Janowski. – Sztuka tworzona przez artystów w Polsce jest dużo bogatsza i szersza niż można to wnosić z prezentacji w kluczowych instytucjach kultury – dodał.

Konferencja ukazała, jak wiele obszarów związanych z kulturą czeka na rozwiązania prawne, pojawiły się liczne propozycje rozwiązań, jednak na końcowy efekt, czyli propozycje zmian legislacyjnych, będą musiały złożyć się jeszcze spotkania bardziej szczegółowe, które ministerstwo przewidziało w tym projekcie. Wydaje się, że przede wszystkim potrzebny jest konsensus całego środowiska, które razem wypracuje koncepcję samego systemu satysfakcjonującą artystów z różnych obszarów sztuk wizualnych. – Szereg kwestii, które państwo poruszyli podczas tej konferencji, są pozalegisłacyjne i można je rozwiązać drogą debaty z samorządami, praktyk pracy z dyrektorami instytucji kultury – powiedział na zakończenie w imieniu organizatorów dyrektor Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina dr Artur Szklener. Jednak zastrzegł, że w przypadku zmian podatkowych, zmian w prawie czy

wreszcie elementów nowych ustaw, a planowana jest ustawa kompleksowa o organizowaniu działalności artystycznych, dalsza dyskusja będzie bardzo trudna. Środowisko artystyczne będzie musiało wypracować konkretne oczekiwania, a przede wszystkim właściwy model działania systemu wspierania artysty certyfikowanego albo modelu bardzo otwartego.

Adrianna Garnik

Czasopismo ArsForum zostało dofinansowane z funduszu:

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.